

Karolina Muzyczka

Kolegium Jagiellońskie — Toruńska Szkoła Wyższa

Polityka nuklearna Chińskiej Republiki Ludowej

Streszczenie

Chiny poczyniły w ostatnich latach duży postęp w kwestii rozwoju strategicznych sił nuklearnych i środków niezbędnych do ich przenoszenia. Jest to rezultat głębokiej modernizacji chińskiej armii. Unowocześnienie opiera się przede wszystkim na przejściu z ilościowego modelu ery mechanicznej do jakościowego modelu ery informatycznej. W związku z tymi zmianami rozwijają się także chińskie siły nuklearne, co służy przede wszystkim zapewnieniu realnej możliwości tzw. drugiego uderzenia.

Słowa kluczowe: modernizacja sił zbrojnych, potencjał jądrowy, siły jądrowe.

Wstęp

Państwo Środka dość szybko tworzy swój potencjał technologiczny, wojskowy, ale także nuklearny. Jednak potencjał jądrowy Chin nie podlega żadnym międzynarodowym kontrolom, i w zasadzie nikt nie wie, co dokładnie w tym państwie się dzieje. Jaki więc jest kierunek, którym podążają Chiny, i dokąd je poprowadzi? Jeszcze niedawno specjaliści twierdzili, że broń atomowa nie jest głównym celem Chin. Obecnie zweryfikowali oni swoje zdanie i ostrzegają przed brakiem oficjalnych danych o zasobach broni atomowej Chin. Niedawno według ośrodka zajmującego się zagrożeniami międzynarodowymi (Stockholm International Peace Research Institute) Państwo Środka zajmowało dość odległe miejsce pod względem wydatków na zbrojenia. Zaś dziś, w ocenie tej samej organizacji są na drugim miejscu, za USA. Chiny mogą posiadać o wiele więcej głowic jądrowych niż przewidywali dotychczas eksperci od kontroli zbrojeń. Grupa specjalistów z uniwersytetu Georgetown pod przywództwem byłego pracownika Pentagonu, przez ponad trzy lata szukała dowodów istnienia sieci chińskich sekretnych tuneli, w których magazynowane są głowice atomowe. Do tej pory sądzono, że Chiny posiadają od 400 do 800 głowic atomowych. Najnowsze wyniki badań wykazują jednak istnienie prawie 5 tys. km podziemnych tuneli, w których ukryte może być nawet 3000 zabójczych rakiet. Zdaniem amerykańskich badaczy, kopaniem tuneli zajmuje się tajna jednostka chińskiej armii, wchodząca w skład drugiego korpusu artylerii. Ostatecznie rząd ChRL przyznał, że co prawda sieć tuneli istnieje, ale pełnią one jedynie funkcję schronów (Stojek, 2011).

1. Potencjał jądrowy i jego rozwój na tle globalnych sił jądrowych

W związku z powyższym należy zadać tu pytanie, dokąd zmierza dziś chińska polityka atomowa? Kraj Środka rozpoczął swój program atomowy pod koniec lat 50. XX w. Początkowo pomagali jej w tym eksperci ze Związku Radzieckiego. ZSRR przystał także w 1959 r. na przekazanie ChRL technologii budowy atomowych okrętów podwodnych (Fenby, 2009). Specjaliści radzieccy zostali wycofani w 1960 r. na skutek pogarszających się relacji politycznych pomiędzy obydwojma komunistycznymi mocarstwami. Od tej pory aż do zakończenia komunizmu relacje pomiędzy tymi państwami pozostawały napięte, doprowadzając nawet do konfliktu na granicznej rzece Ussuri w 1969 r. (Fenby, 2009). Szacuje się, że w latach 1964–1996 ChRL przeprowadziła 45 prób atomowych, z tego 22 podziemne. Zostały przeprowadzone głównie na poligonie atomowym na pustyni Takla Makan, co było m.in. przyczyną przenosin stolicy Kazachstanu z odległej o 70 km od tego poligonu Ałama-Aty do Astany leżącej w środku tego państwa (Tobolewski, 2011).

Początki działań na rzecz rozwoju energetyki jądrowej w Chinach sięgają roku 1970. Zaznaczyć tu należy, że międzykontynentalne rakiety balistyczne ICBM o zasięgu 13 tys. km wprowadzono 1981 r. Posiadają także międzykontynentalną rakietę Denfeng-31 (wschodni wiatr), która może przenosić ładunki jądrowe na odległość 8 tys. km, która zaprezentowano w 1999 r. Według raportu Coxa do 2015 r. badania nad technologią MIRV (wielogłowicowych pocisków atomowych) doprowadzi do zwiększenia liczby głowic na ICBM do 1000 sztuk. Chiny rozwijają technologie rakietowe, korzystając również z pomocy szpiegów, zainstalowanych głównie w Stanach Zjednoczonych. W grudniu 2007 r. ChRL zestrzeliła własnego satelitę potwierdzając wysoki poziom technologiczny (Jaskólski, 2009). W tym czasie premier Zhou Enlai wygłasza przemowę, w której przekonuje o konieczności rozwoju pokojowego użycia energii nuklearnej. Chiny dopiero poinformowały światu posiadanie broni nuklearnej, jednocześnie kierując swoją uwagę na cywilny potencjał atomistyki. Za słowami Zhou Enlai nie idą jednak czyny. Dopiero w 1978 r. dwa lata po śmierci Zhou Enlai, a później przewodniczącego Mao rozpoczyna się potęga wielkich reform Deng Xiaopinga, zmieniających Chiny z państwa agrarnego w przemysłowe (Kotfis, 2010). Przemiany doprowadziły do rozbudowy wzrostu gospodarczego, wzrostu zaopatrzenia na energię, która trwa trzy dekady. Pierwsza elektrownia Qinshan, rozpoczęła funkcjonowanie w 1991 r., kiedy energetyka jądrowa na Zachodzie znajdowała się w regresie ze względu na piętno katastrofy w Czarnobylu, następne dwie rozpoczęły swoją działalność w latach 1993–1994. Chińczycy w 2000 r. oddały do użytku reaktor w Pakistanie. W 2002 r. w Chinach rozpoczęły swoją działalność 4 reaktory w produkcji energii. Chińczycy w 2006 r. decydują się na import amerykańskiej technologii, w raz z reaktorem AP 1000 zaliczanym obecnie do najlepszych na rynku światowym. W roku 2009 udział energii nuklearnej w produkcji elektryczności wyniósł 1,9%. W Chinach 2010 r. pracowało 13 reaktorów jądrowych o łącznej mocy elektrycznej 9624 MW, wytwarzających około 2% całej krajowej produkcji energii elektrycznej. W budowie znajdują się 24 reaktory, 33 są planowane, a budowę 120 zaproponowano (Kotfis, 2010).

Chińczycy stawiają na energię atomową z kilku powodów, np. zapewnienia stabilności dostaw energii, gwarantuje redukcję emisji dwutlenku węgla do atmosfery,

jako tzw. czysty rodzaj energii. Reaktory atomowe są szczególnie przydatne w pasie wybrzeża, który jest znacznie oddalony od złóż węglowych, a jednocześnie skupia większą część szybkiego rozwoju gospodarczego państwa. Możliwość budowy instalacji nuklearnej w rejonie nieodległym od skupisk ludzkich, a więc od źródeł popytu, to także przewaga, jaką ma energia nuklearna nad pozyskiwanie ciepła z wiatru czy słońca. Kontynuacją i pogłębieniem współpracy są zainteresowani także Francuzi. W listopadzie 2010 r. prezydenci Hu Jintao i Nicolas Sarkozy postanowili utworzyć partnerstwo strategiczne w dziedzinie cywilnego wykorzystania energii jądrowej. Francuski Koncern Areva wybudował w Chinach dwa reaktory w oparciu o najnowocześniejszą technologię. W marcu władze Chin doszły do porozumienia z Rosją dotyczącego budowy następnych dwóch reaktorów. Po raz pierwszy 2010 r. w Chinach odbyło się Międzynarodowe Sympozjum Nuklearne, na które do Pekinu przyjechali przedstawiciele liczących się w branży koncernów. Według przedstawicieli tych firm przewaga Chin polega na tym, że budują szybciej i taniej, niż reszta świata. Państwo chińskie gwarantuje szybkie decyzje i dostęp do kapitału (Kotfis, 2010). W raporcie „Energy Predictions 2011” opublikowanym pod koniec 2010 r. przez firmę Delitte prognozuje się, że światowa energetyka będzie rozwijać się w cieniu Chin. Autorzy raportu zwracają uwagę na ogromną rolę Chin w sektorze energetycznym oraz coraz bliższą współpracę Państwa Środka z krajami bogatymi w zasoby naturalne. Chiny mają być jedyne z liderów po za krajami Europy i Ameryki Północnej, rozwoju energetyki jądrowej (Chiny rozpoczynają budowę nuklearnego parku przemysłowego, 2010).

W 2010 r. Chińska Republika Ludowa koło Haiyan, w prowincji Zhejiang rozpoczęła plan budowy pierwszego parku naukowo-przemysłowego mającego wesprzeć szybko rozwijającą się energetykę jądrową. Projekt Chińskiego Miasteczka Energetyki Jądrowej, powstał z inicjatywy China National Nuclear Corporation (CNNC). Państwo Środka na jego inwestycje ma wydać 175 miliardów USD w ciągu 10 lat. Wzdłuż odcinka wybrzeża rzeki Jangcy wybudowanych jest 5 reaktorów jądrowych. Do 2014 r. powinno być wybudowanych 5 reaktorów o łącznej mocy elektrycznej 6300 MW. Miasteczko nuklearne ma za zadanie stymulować rozwój energetyki jądrowej w czterech dziedzinach: rozwoju przemysłu dostarczającego urządzenia wymagane do budowy elektrowni, edukacji i szkoleń: nauk powiązanych, np. medycyna, dozymetria, radiologia, agronomia, promocja energetyki jądrowej. Miasteczko będzie również specjalną strefą ekonomiczną. Głównym zamierzeniem jest stworzenie ośrodka treningowego i wystawienniczego. Park przemysłowo-badawczy Haiyan ma być koncepcyjnie oparty o podobne miasteczko działające we francuskiej Burgundii. W miejscowości tej mają swą siedzibę kilkanaście francuskich firm związanych z energetyką jądrową. W dniu 12 sierpnia 2010 r. grupa 30 reprezentantów z Francusko-Chińskiego Partnerstwa na rzecz Elektryczności (PFCE) i Francuskiego Stowarzyszenia Przemysłu Jądrowego (GIIN) odwiedziło Haiyan szukając możliwości współpracy, inwestowania i szukając zleceń dla 52 francuskich dostawców. Spotkanie zakończono podpisaniem listu inwestycyjnego z lokalnym rządem w sprawie promocji współpracy na rynku energetyki jądrowej (Kotfis, 2010).

2. Modernizacja konwencjonalnych sił zbrojnych Chin

Polityczne i gospodarcze znaczenie Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW, armia została utworzona 1 sierpnia 1927 r. jako Armia Czerwona, zbrojne ramie Komunistycznej Partii Chin obecną nazwę przyjęła w czerwcu 1946 r.; w 1949 r. po pokonaniu w wojnie domowej armii Kuomintangu stała się jedynym wojskiem na kontynencie (Majka, 2009)) w życiu państwa dalece wykracza poza analogiczną rolę ogrywaną swego czasu w ZSRR przez Armię Czerwoną. Zadać tu można pytanie, czy armia pogodzi się ze stopniowym ograniczeniem swej roli, jako skutkiem ubocznym procesów modernizacyjnych zachodzących w państwie. Korzystając z koniunktury ekonomicznej i zwiększenia dochodów budżetu państwa, Chiny od kilkunastu lat intensywnie reformują i modernizują swe siły zbrojne (Kopciński, 2011).

W latach 1979–1985 kierowała się głównie doktryną Wojny Ludowej w nowoczesnych warunkach. Doktryna zakładała utrzymanie gigantycznych wojsk pancernych, masowe użycie lotnictwa we współdziałaniu ze zmechanizowaną piechotą. Mao Zedong twierdził, że w działaniach operacyjnych, ogromne masy, niedostatecznie wyszkolone mają samym zapalem bojowym wyprzedzić przeciwnika. Spełniała ona tylko jedną zasadniczą rolę, odstraszała ewentualnego agresora od ataku, lecz w przypadku wojny ofensywnej okazała się być nieprzydatna (Majka, 2009).

W okresie 1985–1991 rozwinięto ideę Wojny Ograniczonej (Majka, 2009). W związku z rosnącą możliwością wybuchu konfliktów zbrojnych z sąsiadami, dowództwo dostosowało mniejsze jednostki bojowe do prowadzenia samodzielnych operacji. Profesjonalizm stał się cenniejszy niż maoistowski zapal rewolucyjny. W 1988 r. doszło do walk chińsko-wietnamskich. Chińska marynarka zatopiła jednostki wietnamskie (Siekierka, 2003). Niewielkie starcie wykazało chińską przewagę i udowodniło generałom zasadność dotychczasowego kierunku reform. Mimo to od 1988 r. datuje się rozłam w poglądach dowódców na przyszłość armii. Część wojskowych, skupionych głównie w szkołach wojskowych, zaczęła optować za przyspieszoną modernizacją (tzw. Szkoła Wojny Lokalnej). Generałowie zasiadający w Centralnej Komisji Wojskowej (Centralna Komisja Wojskowa nazwa dwóch organów sprawująca zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi. Pierwszym z nich jest Centralna Wojskowa Chińskiej Republiki Ludowej będąca organem państwowym, drugim Centralna Komisja Wojskowa KC. Centralna Komisja Wojskowa (KC KPCh) została utworzona w październiku 1925 r. kilkakrotnie zmieniała nazwę, obecną nazwę przyjęła w 1982 r. na mocy art. 19 ustawy o obronie narodowej siły zbrojnej ChRL podlegają przywództwu partii, realizowanemu poprzez jej odpowiednie organy. Organem ty z godnie ze Stosunkiem KPCh jest CKW (Majka, 2009) i w Głównym Departamencie Politycznym opierali się zmianom i nadal propagowali wizję wielkiej armii ludowej (tzw. Szkoła Wojny Ludowej) (Siekierka, 2003). Większość wyższych rangą oficerów zawdzięczało swoje kariery rewolucji kulturalnej i niełatwo było im się pogodzić z odrzuceniem myśli przewodniczącego Mao. Chociaż wojna w Zatoce Perskiej w 1991 r. ukazała wyższość nowoczesnych technologii nad klasycznym konwencjonalnym uzbrojeniem, nie przystąpiono do natychmiastowej reorganizacji. Uzmysłowiła ona rządzącym, że zmiany są konieczne, jeżeli Chiny nie chcą stać się karłem militarnym (Siekierka, 2003).

Na początku lat 90. rząd stanął przed koniecznością odpowiedzenia na pytanie, jaką postać ma przybrać modernizacja i jaka ma być rola nowej armii. Powstały cztery główne strategie modernizacji (Siekierka, 2003). Pierwsza z nich zakładała budowę sił zbrojnych na skalę supermocarstwa. Uwzględnia ona równoczesną rozbudowę wojsk lądowych, lotniczych, morskich oraz strategicznych sił nuklearnych. Wiąże się to z olbrzymimi nakładami finansowymi. Armia musi uzyskać zaawansowane zaplecze ekonomiczne, nowoczesne zakłady zbrojeniowe, opracować własne technologie, system organizacji, treningu (Diamond, 2006). Druga bardziej realistyczna wydaje się być strategia wykorzystywania obecnego potencjału. Chociaż chiński sprzęt nie wytrzymuje konkurencji z amerykańskim czy japońskim. Chiny nadal dysponują znaczną przewagą nad sąsiadami. Rosyjska broń jest udoskonalona i dostosowana do chińskich wymagań. Chiny modernizują przestarzały sprzęt nie tyle żeby zagrozić potędze USA, ale żeby wyprzedzić innych rywali. W tym celu na początku lat 90. rozwijano projekt chińskiego myśliwca J-10 (zmodyfikowany model rosyjski) (Diamond, 2006). Pomysł się nie udał, ponieważ prace potrwały zbyt długo i stały się nieefektywne. Wykorzystywanie obecnego potencjału oparte jest o chiński przemysł zbrojeniowy. Armia dysponuje licznymi, przestarzałymi fabrykami produkującymi autentyczne starocie wojskowe. Zakłady mają postać wielkich, stalinowskich konglomeratów zarządzanych przez skorumpowany aparat partyjny. Poza tym, zgodnie z komunistycznymi ideałami, poszczególne gałęzie produkcji skupione są w rękach pojedynczych monopolii, np. wszystkie myśliwce produkowane są przez Shenyang Aircraft Corporation, jednosilnikowe myśliwce przez Chengdu Aircraft Industry Group (Majka, 2009). Nie ma prywatnych firm zbrojeniowych, wszystkie należą do państwa. Prowadzi to do biurokratyzacji, skostnienia, braku inicjatyw, pomysłów i nierentowności. Całość przekłada się na zacofanie technologiczne wojska. Wzrost inwestycji na badania nie może przełożyć się na wzrost ich efektywności. Chociaż Chiny produkują nowoczesny sprzęt *high-tech*, większość zakładów i patentów należy do inwestorów zagranicznych. Budowa nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego nie może być oparta w całości na pomocy zachodnich inżynierów. Ponadto USA, w swoim interesie, blokują transfer najnowocześniejszych osiągnięć do Chin, np. sprawa kontraktu między rządem ChRL a firmą Boeing z 1995 r. Umowa warta 120 mld dolarów zobowiązała firmę do przekazania Chinom technologii budowy stateczników i skrzydeł. Skrzydła są najważniejsze i najbardziej skomplikowaną częścią samolotu, przejęcie planów umożliwiłoby Chinom rozwój własnych samolotów wzorowanych na technologii amerykańskiej. Ostatecznie naciski ze strony amerykańskich związków zawodowych i rządu doprowadziły do zatrzymania transferu technologii (Kalabiński, 1997).

ChALW potrzebuje nowoczesnej klasy naukowców. Problem polega jednak na tym, że rozwój takiej grupy wymaga istnienia swobody wymiany poglądów, prawa do krytyki, braku barier w rozwoju intelektualnym, czyli czegoś, czego KPCh nie może zapewnić, jeżeli chce utrzymać władzę. Bez podstawowych reform politycznych chińska nauka będzie zawsze w tyle za zachodnią. Niemożność technologicznego dorównania Stanom Zjednoczonym doprowadziła do ukształtowania kolejnej strategii modernizacji: „*ni da ni de, wo da wo de*” („ty walczysz na swój sposób, a ja na swój”) (Kalabiński, 1997). Chińscy generałowie bacznie obserwując wojnę w Afganistanie (2001) i w Ira-

ku (2003) doszli do dwóch wniosków: podstawą przewagi USA jest technologiczna dominacja, która jednakże nie pomaga Amerykanom w starciu z nieproporcjonalnie uzbrojonymi bojownikami (Majka, 2009). Jak pisze Andrew Scobell „asymetryczne uzbrojenie” ma służyć wykorzystaniu słabości amerykańskiej armii. Należy skupić środki do rozwoju broni antysatelitarnych, umożliwiających zniszczenie lotniskowców, atomowych okrętów podwodnych, detekcję bombowców *stealth* i destabilizację nowoczesnej infrastruktury wojskowej (np. opracowywanie wirusów komputerowych). Oznacza to rozwój niszowych technologii i dostosowanie jedynie części armii do współczesnego pola walki. Pozwala to ChALW na częściowe uniezależnienie się od rosyjskiego uzbrojenia i opracowanie własnego, specyficznego przemysłu zbrojeniowego. Taka strategia niewątpliwie przemawia do chińskich przywódców swoją oszczędnością i praktycznością. Trudno jednak stwierdzić czy to „ciche rozwiązanie” będzie dla nich atrakcyjne. ChALW według planów KPCh, poza realizowaniem typowych militarnych celów, ma kształtować nowoczesny naród chiński. Jej rozwój powinien stać się symbolem wzrostu znaczenia Chin, skupić na sobie dumę Chińczyków z gospodarczych i politycznych sukcesów. Tym samym próbuje się kontrolować rozwój chińskiego nacjonalizmu, mogącego zastąpić nieaktualną doktrynę komunistyczną. Profesjonalizacja wojska ma dać asumpt do ogłaszania kolejnych propagandowych sukcesów w dorównywaniu Zachodowi. Czwarta strategia modernizacyjna wywodzi się jeszcze z myśli Mao, dla którego armia miała edukować społeczeństwo i szerzyć zapał rewolucyjny (Majka, 2009). Zapał, który zastąpiła obecnie w Chinach pogoń za pieniędzmi. Niemniej stare metody socjotechniki mogą być nadal z powodzeniem wykorzystywane przez KPCh. Istotne wydaje się również, że kreowanie armii na „bohatera narodowego”, obrońcę przed Zachodem pozwala zarówno pogrzebać pamięć o placu Tienanmen, jak i wygrywać nastroje w społeczeństwie chińskim w celu zatarcia problemów wewnętrznych. Chociaż amerykański politolog Richard Bernstein ostrzega przed przekształceniem się Chin w państwo faszystowskie (Walczak, 1997), to warto zauważyć, że nie istnieją powody, dla których Chiny miałyby zrywać niezwykle korzystne kontakty handlowe z Zachodem. Co więcej, wbrew panującym poglądom o rywalizacji, chińska armia utrzymuje kontakty ze swoimi odpowiednikami w krajach sąsiednich i z USA. Wyrażane oficjalnie przez rząd amerykański obawy przed „chińskim zagrożeniem” pozwalają KPCh na udowadnianie społeczeństwu zasadności zbrojeń. Oczywiście żadnej ze stron nie zależy na konfrontacji, ale utrzymanie napięcia jest korzystne zarówno dla USA, jak i dla Chin (Majka, 2009).

Z powyżej wymienionych czterech strategii modernizacji żadna nie dominowała przez ostatnie 17 lat. Kierownictwo chińskie dostosowuje je do zmieniającej się sytuacji. Obowiązująca obecnie doktryna wojny ograniczonej w zaawansowanych warunkach technologicznych oznacza wzrost wydatków na armię. Zwiększone wpływy do budżetu pozwalają ChRL na pewną dowolność w zbrojeniach. Nie ma jednak jednego kompleksowego planu modernizacji. Hu Jintao zdaje się podążać w dwóch kierunkach: jednocześnie głosi hasła unowocześnienia armii, ale jednocześnie utrzymuje potężny maoistowski kompleks militarny. W dwóch głoszonych przez KPCh hasłach kryje się sprzeczność. Armii nie można unowocześniać i profesjonalizować utrzymując, jako prywatną siłę partii. Dyspozycyjność i karność są przydatne w wojnie masowej.

Nowoczesne siły zbrojne wymagają obsługi ekspertów. Dzięki swojemu potencjałowi Chiny mogą dostosować część oddziałów do najwyższych standardów, lecz budowa sił na miarę armii Stanów Zjednoczonych wykracza po za możliwości ChRL. Prawdziwa profesjonalizacja polegałaby na rozdzieleniu wojska od partii. Do tego jednak nie może dojść ponieważ ChALW stanowi część organizmu państwa, partii i rządu. Rola armii może wzrastać, jeśli generałowie uzyskają wpływy na polityków, lub maleć, jeśli to urzędnicy będą ją w większym stopniu kontrolować. Wydatki na budżet obronny będą oczywiście rosły, ale nie przełożą się na proporcjonalny wzrost potęgi sił zbrojnych. Część zniknie w kieszeniach generałów, część przepadnie na utrzymywaniu wielkich zakładów zbrojeniowych, resztę pochłoną zakupy uzbrojenia, na których wzbogacą się światowi producenci z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. Nowe, dobrze wyposażone oddziały pozwolą KPCh utrzymać społeczeństwo oraz sąsiadów w ryzach. Armia stanie się mniejsza, sprawniejsza, lepiej wyszkolona, lecz ostatecznie niezdolna do konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi (Majka, 2009).

Pierwszeństwo w ramach procesu modernizacji chińskich sił zbrojnych ma rozwój i unowocześnienie sił lądowych, sił powietrznych, sił strategicznych, np. międzykontynentalne rakiety balistyczne z głowicami jądrowymi i bombowce strategiczne, rozbudowa floty w tym wyposażenie jej w okręty podwodne o napędzie nuklearnym i lotniskowce oraz modernizacja sił powietrznych (Walczak). Siły lądowe liczą 2.300.000 żołnierzy, zorganizowane w 7 regionach wojskowych i 28 okręgach wojskowych. Strukturę wojskową tworzą 24 zintegrowane grupy armii każda licząca po 43.500 żołnierzy. W składzie każdej z grup znajdują się 3 dywizje piechoty, brygada czołgów, artylerii. Łącznie są: 84 dywizje piechoty, 10 dywizji pancernych, 11 dywizji wsparcia artylerii 14 brygad pancernych i 2 brygady kawalerii, około 8000 czołgów, 4000 wozów opancerzonych oraz 25000 jednostek artylerii. Obecnie Chiny posiadają liczne programy badawcze i w ciągu 15 lat wprowadziły do swojego uzbrojenia dużo nowoczesnych maszyn własnej produkcji, np. transporter opancerzony typ 97, czołgi typ 98 i typ 99. ChALW opracowała oryginalny system laserów polowych służący do oślepiania wrogich urządzeń optycznych (Walczak, 1997). Siły powietrzne łącznie liczą 470 000 żołnierzy wraz siłami strategicznymi i obrony przeciwlotniczej zorganizowanej w 7 regionów. Posiadają one ok. 2640 maszyn, a także 120 maszyn podźwiękowych typu H-16 czyli zmodyfikowanych licencyjnych rosyjskich TU-16 (Analiza — Największe siły zbrojne sił świata, 2013). Ich poziom techniczny jest bardzo różny. Chiny intensywnie współpracują z Rosją i Pakistanem. Owocem współpracy jest kilka nowoczesnych myśliwców opracowanych na bazie rosyjskich konstrukcji, oraz ostatnio zaprezentowany bardzo nowoczesny i dobrze uzbrojony myśliwiec Xian JH-7 zbliżony pod względem siły do nowoczesnego rosyjskiego myśliwca Su-30 i częściowo na nim wzorowany (Analiza — Największe siły zbrojne sił świata, 2013). O skali chińskich zamówień może świadczyć fakt tworzenia przez biuro konstrukcyjne Suchoj przeznaczonej specjalnie dla ChAW wersji nowoczesnego myśliwca Su-27-MKK, a chińskie zamówienia od ponad dekady dają pracę rosyjskim stoczniom. Chiny kontynuują rozpoczętą podczas wojny wietnamskiej tradycję kopiowania rosyjskiego uzbrojenia, tak na licencji lub bez niej (Behrendt, 2009). Jedną z najbardziej elektryzujących wiadomości roku 2009 dotyczącą chińskiej armii była

publikacja zdjęć nowego raketowego systemu obrony przeciwlotniczej. Szokująca była identyfikacja systemu. Chińczycy weszli w posiadanie najnowszego rosyjskiego systemu S-400, który dopiero jest wprowadzany na wyposażenie sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, albo mamy do czynienia z chińską kopią starszego systemu S-300, co biorąc pod uwagę jego zaawansowanie, samo w sobie jest gigantycznym osiągnięciem. W obu wypadkach to gigantyczny przeskok w stosunku do stanu dotychczasowego, który reprezentował poziom technologiczny właśnie wojny wietnamskiej. Otwartą pozostaje też kwestia, czy Chiny nabyły licencję na S-300, czy też jest to nielegalna kopia. Gdyby tak było, chińskiej zbrojeniówce należałby się jeszcze większy respekt, bo to oznaczałoby, że jest w stanie podpatrywać, kopiować i twórczo rozwijać myśl technologiczną innych krajów (Behrendt, 2009). Demonstracją morskiego znaczenia Chin są łodzie podwodne o napędzie atomowym, które z okazji obchodów 60. rocznicy utworzenia Chińskiej Marynarki Wojennej wystąpiły u wrót portu w Qingdao wśród okrętów nawodnych oraz tradycyjnie napędzanych łodzi podwodnych oraz dwa okręty podwodne o napędzie atomowym „Długi Marsz 6”, „Długi Marsz 3” (Walotek-Scheidegger, 2009). Dysponują trzema okrętami desantowymi typu: 071, 69 niszczycielami głównych typów 051, 052 oraz 956 i fregatami typów 053 oraz 054, a także 66 okrętami podwodnymi (atomowych typów 091 i 093 oraz konwencjonalnych typów 035, 039, 041 i Warszawianka) (Analiza — Największe siły zbrojne sił świata, 2014). Nadmienić należy, iż w 1971 r. do służby wszedł pierwszy chiński okręt podwodny z konwencjonalnym napędem. Trzy lata później Chiny posiadały już pierwszy atomowy okręt podwodny. Dzisiejsze atomowe okręty podwodne Chin uzbrojone są w rakiety balistyczne. Chiny w 1982 r. po raz pierwszy wystrzeliły taką rakietę z pokładu swojej łodzi podwodnej, co zademonstrowało naszą gotowość odpowiedzi na atak atomowy, jak podał China Daily. Według zagranicznych oszacowań, które cytuje również chińska prasa CHRL posiada 10 atomowych okrętów podwodnych i około 60 z tradycyjnym napędem (Walotek-Scheidegger, 2009).

Z perspektywy strategicznej to właśnie rozwój i modernizacja chińskiej marynarki wojennej mają szczególnie istotne znaczenie dla umocnienia międzynarodowej pozycji. Zgodnie z raportem z 2009 roku Biura Sekretarza Obrony USA dla Kongresu na temat potencjału militarnego ChRL, marynarka wojenna tego kraju składa się obecnie z ok. 75 dużych okrętów nawodnych, ponad 60 okrętów podwodnych, 55 dużych i średnich okrętów desantowych oraz co najmniej 70 mniejszych jednostek patrolowych, uzbrojonych w pociski woda-woda (Walotek-Scheidegger, 2009). Główną siłę uderzeniową stanowią cztery zakupione w Rosji niszczyciele raketowe klasy Sowriemiennyj z uwagi na różnice w pokładowych systemach przeciwlotniczych, dwie z tych jednostek określane są, jako zmodyfikowany typ Sowriemiennyj. Flota dysponuje także dwoma niszczycielami raketowymi klasy Luyang II, dwoma Luzhou, kolejnymi dwoma Luyang I, jednym Luhai, dwoma Luhu i ok. czternastoma należącymi do starszego typu Luda. Jeśli idzie o fregaty, to od początku lat 90. ub. wieku do służby weszły jednostki czterech nowych klas: czternaście Jangwei I i II, dwie Jiangkai I, cztery Jiangkai II, w służbie pozostaje też ok. dwudziestu dziewięciu Jianghu (Ciaston, 2008). Z przytoczonych danych można stwierdzić, że w ciągu niespełna dwudziestu lat Chińczycy wprowadzili do służby pięć klas niszczycieli i cztery klasy fregat. Działania

tego typu podyktowane są poszukiwaniem rozwiązań, które w przyszłości mogłyby zostać wykorzystane przy produkcji dłuższej serii jednostek. O ile trudno ocenić, czy udało się osiągnąć ten cel w stosunku do niszczycieli, o tyle niemal pewne jest, iż produkcja Jiangkai II będzie kontynuowana, seria może liczyć nawet do trzydziestu jednostek, dzięki czemu fregaty starego typu będzie można wycofać ze służby bądź też przekazać Straży Przybrzeżnej. Niszczyciele Luyang II i Luzhou wraz z fregatami Jiangkai II stanowią obecnie główny oręż przeciwlotniczy chińskiej floty, brak zdolności zwalczania celów powietrznych był do niedawna dużym problemem. Niszczyciele są wyposażone w radary z aktywnym skanowaniem fazowym (radar zamontowany na Luyang II jest dziwnie podobny do SPY-1, znanego z zachodnich okrętów z systemem Aegis) i pociski przeciwlotnicze dalekiego zasięgu, poza nimi przenoszą oczywiście również rakiety typu ASCM (Anti-ship Cruise Missile) (Ciaston, 2008). Flota podwodna posiada ciągle na swym stanie strategiczny okręt atomowy klasy Xia, jednak jego status operacyjny pozostaje niejasny, pociski JL-1 nie są podawane w zestawieniach dotyczących chińskiego potencjału jądrowego. Do służby trafił też pierwszy, według ocen Office of Naval Intelligence seria ma liczyć do pięciu jednostek, z jego następców klasy Jin. Obok czterech, piąty został już wycofany, okrętów uderzeniowych typu Han, marynarka otrzymała także pierwsze dwa Shanghi. Konwencjonalne okręty podwodne to trzynaście jednostek typu Song, dwanaście rosyjskich Kilo, jeden, drugi przechodzi próby morskie, seria będzie liczyć do piętnastu jednostek Yuan, dziewięć Mingów oraz do trzydziestu starych radzieckich Romeo, służących głównie do celów szkoleniowych. Osiem jednostek klasy Kilo, a także wszystkie typu Song oraz Yuan, wyposażone są w przeciwookrętowe pociski manewrujące, co znacząco wzmacnia ich zdolności bojowe. Te ostatnie są też prawdopodobnie wyposażane w niezależne od powietrza, wzorowane na niemieckich, dzięki czemu znacznemu wydłużeniu ulega ich zdolność do pozostawania w zanurzeniu, a co za tym idzie skrytego ataku. Chiny zaczynają rozmieszczać marynarkę wojenną z dala od swoich brzegów, co jest kolejnym wyrazem ich rosnącej mocarstwowej pewności siebie. Chińskie okręty wojenne po raz pierwszy pojawiły się w portach w rejonie Bliskiego Wschodu i na trasach rejsów handlowych na Oceanie Spokojnym, czyli tam, gdzie dominuje od dawna marynarka wojenna USA. Chiny nazywają swoją nową strategię „obroną dalekich mórz”. Jest to zerwanie z tradycyjną chińską doktryną obecności marynarki tylko w strefie chińskiego wybrzeża i przygotowań do ewentualnej wojny o Tajwan. Generał Zhu Chenghu oświadczył publicznie, że jeśli USA stanęłyby w obronie Tajwanu, Chiny dokonałyby nuklearnego ataku na setki amerykańskich miast, nawet za cenę unicestwienia ziem „na wschód od Xi’anu” (w centralnych Chinach). Oficjalnie ChRL zdystansowała się od tej wypowiedzi za pośrednictwem oficjalnej Xinhua News Agency, mimo to generał wywołał swoją wypowiedzią szok w kręgach zachodnich. Obecnie, okręty będą również eskortować statki handlowe przewożące importowane i eksportowane towary, w tym ropę naftową do Chin z rejonu Zatoki Perskiej. W marcu 2010 roku dwa chińskie okręty wojenne zacumowały w Abu Zabi, pierwsza wizyta na Bliskim Wschodzie, jest odbiciem rosnącego poczucia pewności siebie i woli zabezpieczenia chińskich interesów za granicą. Morska ekspansja nie uczyni jednak z Chin poważnego rywala dla hegemonii amerykańskiej marynarki wojennej w najbliższej przyszłości.

Mało jest też sygnałów, by Chiny miały agresywne zamiary wobec USA lub innych krajów (Ciaston, 2008).

Katalizatorem zmiany postrzegania roli i znaczenia szlaków morskich, a co za tym idzie konieczności posiadania floty wojennej zdolnej do długotrwałych działań z dala od macierzystych portów, stało się dla Chin rosnące uzależnienie od zewnętrznych („zamorskich”) źródeł dostaw surowców energetycznych oraz rynków zbytu dla swych towarów i produktów. Dziś marynarka wojenna ChRL nie jest jeszcze w stanie operować w odległych regionach świata, i tym samym paradoksalnie Pekin jest uzależniony od skuteczności działań US Navy w zapewnianiu bezpieczeństwa i swobody żeglugi morskiej w tak newralgicznych regionach jak Zatoka Perska, Morze Arabskie, Zatoka Adeńska czy nawet Cieśnina Malakka. W istotny sposób podważa to status mocarstwowości Chin, a także stwarza bezpośrednie zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Uzależnienie Chin od morskich szlaków dostaw surowców energetycznych przy jednoczesnym braku zdolności do ich ochrony i obrony umożliwia sytuację hipotetycznego konfliktu ChRL z USA przewagę strategiczną Amerykanom, którzy mogą po prostu zablokować chińskie porty i doprowadzić gospodarkę Państwa Środku do upadku (Behrendt). Pierwszy z celów jest ściśle związany z bezpieczeństwem ekonomicznym państwa, koniecznością samodzielnego zadbania przez Chiny o stabilność i ciągłość dostaw surowców, zwłaszcza z kierunku bliskowschodniego. W ramach realizacji tego strategicznego zadania Chiny wprowadziły 2015 r. do służby dwa lotniskowce, rozbudowały komponent morskich sił uderzeniowych oraz tworzą zręby infrastruktury w regionie Oceanu Indyjskiego, Morza Arabskiego i Zatoki Bengalskiej, co zmniejszy ograniczenia wynikające z geograficznego oddalenia tych akwenów od baz morskich w Chinach. Chiny wybudowały bazę morską dla atomowych okrętów podwodnych na wyspie Hainan (Behrendt, 2009). Drugi imperatyw jest wprost, choć nieoficjalnie, wymierzony w morską potęgę Stanów Zjednoczonych. Marynarka wojenna USA tylko jest stanie zagrozić dziś Chinom od strony morza. Każda z amerykańskich lotniskowcowych grup uderzeniowych CSGs (Carrier Strike Groups), standardowo operujących w regionie Azji Wschodniej i zachodniego Pacyfiku dysponuje potencjałem bojowym porównywalnym z siłami morskimi i powietrznymi małego państwa. Zadanie obrony terytorium Chin przed działaniami sił morskich USA polegać ma głównie na osiągnięciu przez chińską marynarkę wojenną takich zdolności bojowych, które pozwolą na trzymanie US Navy na dystans uniemożliwiający, lub znacznie utrudniający wykorzystanie jej potencjału militarnego przeciwko ChRL. Realizacji tego zadania służy przede wszystkim intensywny rozwój floty i sił okrętów podwodnych, zarówno o napędzie konwencjonalnym (spalinowo-elektrycznym), jak i nuklearnym (Cliff, 2007). Modernizacja objęła też chińskie siły strategiczne, zwłaszcza arsenał rakiet balistycznych. Chiny, według najbardziej wiarygodnych szacunków posiadają 66 pocisków międzykontynentalnych (DF-5/5A i DF-31/A, wprowadzane są nowe rakiety międzykontynentalne DF-41) (Analiza — Największe siły zbrojne sił świata, 2014). Chiński arsenał nuklearny w przybliżeniu liczy ok. 55–65 międzykontynentalnych pocisków balistycznych (ICBM) w tym 20 pocisków DF-5, napędzanych paliwem ciekłym o zasięgu ponad 13 tys. km. Istotniejszym z punktu widzenia strategicznego Chin są międzykontynentalne rakiety balistyczne na paliwo stałe, odpala-

ne z mobilnych wyrzutni kołowych, co czyni je mniej podatnymi na wyeliminowanie w ramach tzw. pierwszego uderzenia. Opracowano dwie wersje tej broni: DF-31 i DF-31A, posiadające zaawansowany system nawigacji bezwładnościowej, który może współpracować z GPS. Pierwsza z nich, wprowadzona do użytku operacyjnego w 2006 r., osiąga odległość, co najmniej 7,2 tys. km. Druga, o zasięgu ponad 11,2 tys. km, zdolna do zmiany celu w trakcie lotu (tzw. system MARV), osiągnęła zdolność operacyjną w 2007 r. Według szacunkowych danych USA w chwili obecnej Chiny dysponują 20–40 pociskami typu DF-31 i DF-31A. Drugi Korpus Artylerii posiada rakiety balistyczne średniego zasięgu z głowicami jądrowymi DF-3A, wprowadzone do uzbrojenia w 1971 r., a także mające je zastąpić DF-21. Liczba pierwszych z nich szacowana jest na 15–20, drugich na 85–95 sztuk. Równocześnie rozwijane są badania nad SLBM. Chiny posiadają aktualnie pociski typu JL-1 i JL-2, jednak oba nadal są testowane. Pociski JL-2 (morska wersja DF-31) mają być kompatybilne z nowoczesnymi okrętami podwodnymi o napędzie jądrowym Jin (typu 094). W chwili obecnej chińska flota posiada dwa okręty tej klasy, a trzeci jest w trakcie budowy. Jednak jak wynika z raportu Departamentu Stanu USA z 2011 r. dla Kongresu na temat potęgi militarnej ChRL, w dalszym ciągu pociski JL-2 nie osiągnęły zdolności operacyjnej (pierwotnie miały wejść do służby w 2010 r.). Chiny posiadają aktualnie około 200–240 głowic nuklearnych, które mogą być przenoszone przez samoloty, rakiety balistyczne wyrzeliwane z lądu i z okrętów podwodnych, a także przez broń konwencjonalną. Ocenia się jednak, że tylko około 175 ma status operacyjny, czyli jest rozmieszczonych na rakietach pozostających w stanie gotowości bojowej. Strukturę chińskiego potencjału strategicznej broni rakietowej wraz z możliwością umieszczenia w nich głowic nuklearnych. Chiny, choć do tej pory nie zdecydowały się na taki krok, dysponują technicznymi możliwościami wyposażenia swych rakiet w kilka głowic jądrowych pozwalających na jednoczesne uderzenie w kilka niezależnych celów przy odpaleniu jednej rakiety (tzw. MIRV— Multiple Independently Re-entry targetable Vehicle). Ponadto, jak wynika z danych wywiadowczych USA, Chiny rozbudowują „podziemny chiński mur” — sieć jaskiń i tuneli, mających zapewnić ochronę tamtejszego arsenału nuklearnego przed „pierwszym uderzeniem”. Sieć ta może mieć ponad 5 tys. km i składa się z sześciu kompleksowych baz wojskowych (Stojek, 2011). Chiny są obecnie w trakcie realizacji najbardziej rozbudowanego programu konstrukcji i pozyskiwania rakiet balistycznych, jaki realizowany jest na świecie po zakończeniu Zimnej Wojny. Według chińskiej koncepcji strategicznej, siły rakietowe wyposażone w rakiety balistyczne krótkiego i średniego zasięgu, w tym także uzbrojone w głowice jądrowe, mają charakter defensywny, a ich zadaniem jest przede wszystkim niedopuszczenie przeciwnika do własnego terytorium (*area denial capability*). Z kolei rakiety międzykontynentalne (ICBM) z głowicami jądrowymi stanowią element tzw. triady odstraszania (obok bombowców strategicznych i okrętów podwodnych uzbrojonych w rakiety nuklearne). Nowością w chińskiej doktrynie militarnej jest oryginalna koncepcja zastosowania rakiet balistycznych średniego zasięgu do 3 tys. km przeciwko morskim zgrupowaniom bojowym przeciwnika, w praktyce amerykańskim CSGs, w celu niedopuszczenia ich w pobliże własnego terytorium. ChRL intensywnie rozbudowała umiejętności do prowadzenia działań zbrojnych w przestrzeni kosmicznej.

Idea przeniesienia ewentualnej konfrontacji zbrojnej w kosmos nie powinna dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę wspomnianą wcześniej chińską percepcję zagrożeń dla Państwa Środka. Dysponowanie skutecznymi środkami niszczenia satelitów jest strategiczną koniecznością dla Chin przy aktualnym układzie sił na świecie. Chińskie programy w zakresie broni antysatelitarnych (tzw. ASAT) są przy tym najpewniej rozwijane już od wielu lat. Dowodzi tego test, przeprowadzony w styczniu 2007 roku, kiedy siły rakietowe ChRL zniszczyły przy pomocy rakiety balistycznej starego chińskiego satelitę krążącego na orbicie. Stopień technologicznego i operacyjnego zaawansowania tej próby zaskoczył wielu obserwatorów na Zachodzie. Z tych samych strategicznych względów Chińczycy intensywnie rozwijają swoje zdolności w zakresie tzw. działań asymetrycznych, głównie „cyberwalki” i szpiegostwa elektronicznego. Zwłaszcza w tym ostatnim aspekcie odnieśli już szereg sukcesów. Kluczowa rola systemów elektronicznych, komputerów i łączności internetowej we współczesnych wysoko rozwiniętych państwach sprawia, że w przypadku konfliktu zbrojnego każde wyłączenie lub zakłócenie działania tych systemów wskutek „cyber ataków” może znacząco wpłynąć na przebieg wojny (Stojek, 2011).

Przemysł zbrojeniowy nabiera wprawdy w produkcji coraz bardziej zaawansowanych technicznie systemów, a siły zbrojne sukcesywnie mogą wdrażać odpowiednie procedury obsługi i szkolenia. Prostota i niska cena zapewniały chińskiemu uzbrojeniu zamówienia ze strony krajów trzeciego świata (Behrendt, 2009), a ostatnie prognozy i analizy wskazują, że w następnej dekadzie Chińczycy będą obok Rosjan i Pakistańczyków liderami na rynku broni pancernej. Od ponad 10 lat chiński budżet obronny rośnie, co roku o dwucyfrowe wartości, np. 2007 roku wzrost wyniósł ok. 17,5%, w budżecie na rok 2008 skala wzrostu sięgnęła już ponad 19,5%. Istnieją podejrzenia, że faktyczne nakłady na obronność i siły zbrojne mogą być nawet dwa lub trzy razy wyższe od tych podawanych oficjalnie. Gdyby tak było w istocie, to wydatki poniesione przez Chiny poniesione na obronę narodową w roku 2007 oficjalnie wynosić 58,3 mld USD, jednak w istocie wyniosły znacznie 100 mld USD (Kopciński, 2009).

W związku z powyższym przypomnieć tu należy, iż Chiny w ostatnich latach są aktywnym uczestnikiem reżimów mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania broni masowego rażenia. W 1992 r. Państwo Środka przystąpiło do Traktatu o Nieprolifracji Broni Jądrowej (*Nuclear Non-Proliferation Treaty*), a w 1996 r. podpisało Traktat o Całkowitym Zakazie Prób z Bronią Jądrową (*Comprehensive Nuclear-Test-Ban Treaty*). W późnych latach 90. Chiny podpisały szereg porozumień bilateralnych ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie powstrzymania eksportu rakiet balistycznych do takich państw, jak Pakistan i Indie. W XXI w. Pekin czynnie uczestniczy w reżimach przeciwdziałających rozprzestrzenianiu broni jądrowej wystarczy wymienić przystąpienie w 2004 r. do Grupy Dostawców Jądrowych (*Nuclear Supplies Group*), poparcie w tym samym roku rezolucji ONZ nr 1540 o środkach zapobiegania proliferacji, a 5 lat później rezolucji ONZ nr 1887, mającej na celu większe zaangażowanie państw w procesy rozbrojenia i przeciwdziałania proliferacji. Należy wspomnieć o odgrywanej przez Pekin roli gospodarza rozmów sześciostronnych na temat de-nuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego, udziale w rozmowach w sprawie programu nuklearnego Iranu, czy zawieszeniu produkcji materiałów rozszczepialnych w ramach

negocjowanego Traktatu o Zakazie Produkcji Materiałów Rozszczepialnych (*Fissile Material Cutoff Treaty*). Prezydent Chin, szef partii i głównodowodzący sił zbrojnych Hu Jintao w wygłoszonej przed gośćmi z 29 krajów przedmowie podkreślił, że Chiny nigdy nie będą zmierzały do bycia zagrożeniem dla innych krajów, jak również nie są one zainteresowane wyścigiem zbrojeń lub ekspansją wojskową. Jintao nadmienił, że jego kraj jest zainteresowany współpracą z Marynarkami innych krajów, by wspólnie stworzyć „oceany harmonii” (Walotek-Scheidegger, 2009). Państwo Środka konsekwentnie zapewnia o zasadzie „no-first use”, stwierdzając, że „nigdy i w żadnych okolicznościach” nie użyje broni nuklearnej jako pierwsze przeciwko jakemukolwiek państwu. Chiny skupiają się na utrzymaniu nuklearnej struktury sił zbrojnych tak, aby przetrwać atak jądrowy i być zdolnym do silnego kontruderzenia. W najnowszej Chińskiej Białej Księdze dotyczącej obronności (*China's National Defense*), opublikowanej w roku 2010, Chiny wzywają pozostałe mocarstwa jądrowe do zaprzestania badań nad nowymi typami głowic, redukcji arsenałów i porzucenia polityki odstraszania opartej na pierwszym użyciu broni atomowej. Zapewniają, że nie uwikłają się w nuklearny wyścig zbrojeń. W kwestii programu jądrowego Iranu i Korei Północnej Pekin opowiada się za konstruktywnym dialogiem i pokojowym rozwiązaniem sporu. Chiny podkreślają większe zaangażowanie na rzecz rozbrojenia i nieprolifracji broni masowego rażenia. Czy na pewno? Chińska armia zaostrzyła niedawno także zasady ataku za pomocą broni jądrowej. Chińczycy uznali, iż w sytuacji, gdy ich kraj nie będzie mógł obronić się przed agresją w sposób konwencjonalny, zaatakują bronią jądrową. Dotychczas doktryna głosiła, iż atom zostanie użyty tylko w odpowiedzi na inny atak jądrowy (Kefir, 2013).

Bibliografia

- Behrendt, P. (2009). *Modernizacja chińskiej armii — czy armia chińska jest armią na miarę światowego mocarstwa?* Pobrane z: <http://www.polska-azja.pl/modernizacja-chińskiej-armii-czy-armia-chińska-jest-armia-na-miare-swiatowego-mocarstwa/>.
- Chiny rozpoczynają budowę nuklearnego parku przemysłowego.* (2010). Pobrane z: http://www.wiadomo.wybuchowy.info/linkChiny_rozpoczynają_budowę_nuklearne_o_parku_przemysłowego.
- Ciaston, R. (2008). Pobrane z: http://www.Stosunkimiedzynarodowe.info/arttykul/521/Marynarka/wojenna_ChRL.
- Cliff, R. (2007). *China Could Use “Antiaccess” Strategies to Counter U.S. Military Superiority.* Pobrane z: https://www.rand.org/pubs/research_briefs/RB213.html.
- Fenby, J. (2009). *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi.* Kraków: Znak.
- Jaskólski, P. (2009). *Rozprzestrzenianie broni atomowej, jako wyzwanie i zagrożenie dla bezpieczeństwa światowego.* Gdańsk: Instytut Europejskiej Myśli Strategicznej.
- Kefir, J. (2013). *Chiny się zbroją ich arsenał nuklearny bardzo szybko rośnie.* Pobrane z: <https://kefir2010.wordpress.com>.
- Kopciński, E.J. (2009). *Zrównoważony Rozwój, czyli poszukiwanie prawidłowości.* Pobrane z: <http://www.biopal-eugenblogspot.com/zrwnowaony-rozwj-czyli-poszukiwanie.html>.
- Kopciński, E.J. (2011). *Ekspansja gospodarcza, a militaryzacja ChRL.* Pobrane z: <https://www.salon24.pl/u/biopal/270941,ekspansja-gospodarcza-a-militaryzacja-chrl>.
- Kotfis, A. (2010). *Chiński smok lubi atom, Rozwój energetyki nuklearnej w ChRL.* Pobrane z: <http://www.mojeopinie.pl/chiny>.

- Stojek, J. (2011). *Chińska polityka nuklearna — sztuka wprowadzania w błąd?* Pobrane z: <http://www.psz.pl/117-polityka/chinska-polityka-nuklearna-sztuka-wprowadzania-w-blad>.
- Tobolewski, F. (2011). *Broń atomowa w Państwie Środka*. Pobrane z: <http://www.psz.pl/tekst.../Filip-Topolewski-Brom-atomowa-w-Panstwie-Srodka>.
- Walczak, S. (1997). Największy wróg Pekinu. *Rzeczpospolita*, 172 (25 lipca 1997).
- Walotek-Scheidegger, L. (2009). *Atomowe okręty podwodne Chin*. Pobrane z: <http://www.4mare.com>.

Chinese nuclear policy

Abstract

China has made in recent years much progress in the development of strategic nuclear forces and means necessary for their transfer. This is the result of the deep modernization of the Chinese military. Modernising based primarily on the transition from a quantitative model for a high-quality mechanical era of an information-age model. In connection with these changes are also developing Chinese nuclear forces, which is used primarily to ensure the so-called real possibility second shot.

Keywords: modernization of armed forces, nuclear potential; nuclear forces.